

Zbigniew Greń

Zakres wpływów niemieckich w leksyce gwar Śląska Cieszyńskiego

Problematyce germanizmów leksykalnych w gwarach Śląska Cieszyńskiego poświęcono już kilka artykułów, jak dotychczas brak jednak opracowania, w którym zbadano by w sposób bardziej szczegółowy, w jakich polach semantycznych pojawiają się one najczęściej. Z reguły ograniczano się do zasygnalizowania kilku pól semantycznych, tych, które najbardziej rzucają się w oczy, a w gruncie rzeczy można je „wytypować” bez szczegółowej analizy leksykalnej, na podstawie naszej wiedzy historycznej na temat migracji niemieckiej na ziemię polskie, tu: śląskie. Szczegółowością analizy wyróżnia się w tym zakresie opracowanie M. Brody (1978), dotyczy jednak tylko gwary Puńcowa, *nota bene* niekoniecznie typowej dla Śląska Cieszyńskiego. Zebrany przez autorkę materiał ma już jednak w znacznej mierze charakter historyczny, zwłaszcza w zakresie słownictwa specjalistycznego. W roku 2003 badacze problematyki zapożyczeń niemieckich na obszarze Śląska otrzymali nowy korpus materiałowy, Słownik 2003 (oparty na *Słowniku gwarowym Śląska Cieszyńskiego* – Słownik 1995). Ma on charakter analityczny, zastosowany układ alfabetyczny i brak kwalifikatorów przedmiotowych powoduje, że może on być, niezależnie od niewątpliwych walorów naukowych, „jedynie” punktem wyjścia do analizy przeprowadzonej z punktu widzenia pól semantycznych.

Celem niniejszego opracowania jest próba określenia zasięgu germanizmów leksykalnych w polach semantycznych w gwarze Śląska Cieszyńskiego z uwzględnieniem aspektu liczbowego – określeniem ilości zapożyczeń w określonych polach semantycznych¹. Podstawą obliczeń stał się wzmiankowany Słownik 2003, w analizie uwzględniono jednak i te germanizmy, które z różnych powodów nie znalazły się we wspomnianych Słownikach (1995, 2003)².

W wykorzystanych źródłach dodatkowych wyróżniają się ilością materiału dwie prace, wymieniony wyżej artykuł naukowy M. Brody (1978) i praca o charakterze raczej popularnym, J. Brody (1982³). Znaczna część materiału w obu pracach ma już charakter tylko historyczny. Z drugiej jednak strony,

¹ Określenie udziału germanizmów w leksyce regionalnej jest istotne również dla przedstawienia obrazu językowego społeczności wielokodowej, w którym uwzględnia się wszystkie używane i współwystępujące na danym terenie kody. Postulat taki dla Śląska Cieszyńskiego przedstawiłem w artykule Greń 2002.

² W wypadku przykładów przytoczonych za tymi słownikami nie podaję lokalizacji, we wszelkich innych określam skrótem wykorzystane źródło.

³ Korzystam z niego na prawach maszynopisu, dzięki uprzejmości autora.

nawet te germanizmy, które, tak jak w słowniku Brody (1982), okazały się niejednokrotnie efemerydami, np. z okresu II wojny światowej, wskazują na zakresy znaczeniowe szczególnie „podatne” na uleganie wpływowi.

Zestaw pól znaczeniowych i sposób ich wydzielenia, zastosowany w niniejszym opracowaniu, powstał na podstawie dotychczasowej literatury przedmiotu i odwzorowuje określone dziedziny życia: kultury materialnej i duchowej. Co do makropól istnieje określona praktyka, stosowana w słownikach przedmiotowych, w swym założeniu w znacznej mierze antropocentryczna: (1) człowiek, (2) kultura duchowa człowieka, (3) kultura materialna, (4) otoczenie człowieka (wszechświat, ziemia, przyroda). Zastosowano ją i tutaj, w fazie analizy, natomiast opis oparto na nieco innych zasadach. Zaczynamy opis od dziedzin (pól) najmocniej dotkniętych przez leksykalne wpływy niemieckie, a więc w zgodzie z dotychczasową praktyką, od kultury materialnej, zwłaszcza związanej z różnymi rodzajami wytwórczości.

W literaturze przedmiotu zwraca się uwagę na fakt, że germanizmy szczególnie często dotyczą dziedzin związanych z techniką i technologią. Tymczasem są one również stosunkowo liczne w polu hiperonimicznym dla poszczególnych dziedzin techniki, rzemiosł i przemysłów, tj. w polu pracy. W Słowniku 2003 wymienia ich się 19⁴. Dotyczą one samej pracy⁵: *karować* ‘wozić na taczkach’, *sztajgować* ‘awansować’, *ładować* ‘ładować’, *rukność* ‘o ciężarze – przesunąć’, *macher* ‘dobry robotnik, rzemieślnik’, *werk* ‘huta, fabryka’, ale i czasu wolnego: *fajrant* / *fajrónt* ‘koniec pracy’, *fraj* ‘czas wolny’, *orlap* ‘urlop’. Interesujące, ze względu na wyraźne nacechowanie negatywne, są dwa leksemy, znane również polszczyźnie potocznej: *fucha* ‘praca nadprogramowa na zarobek’ i *lómip* ‘leń’. Z grupą tą łączy się stosunkowo bogaty zestaw niemieckich z pochodzenia nazw zawodów (22 w Słowniku 2003): *ajzynbaner* / *ajzybaner* ‘pracownik kolei’, *belfer* ‘nauczyciel szkoły średniej’, *fajermón* ‘strażak’, *feszter* ‘leśniczy’, *folwarter* ‘rządca w folwarku’, *forarbijter* ‘pilnujący innych w czasie pracy – brygadzysta’, *hajcer* / *hajcyrz* ‘palacz w piecach’, *hamernik* ‘robotnik przy młotach w fabryce’, *handlyrz* ‘handlarz’, *hawiyrz* ‘górnik’, *kachlorz* ‘zdun’, *klympiyrz* ‘blacharz’, *lajermón* ‘kataryniarz’ (Zaolzie), *liferant* ‘dostawca’, *muloz* / *muloz* ‘murarz’, *pinkeltreger* ‘bagażowy’, *policaj* ‘policjant’, *pucfłek* ‘pucybyt’, *szlajfiyrz* ‘szlifierz’, *szmelcerz* / *szmelcyrz* ‘przetapiacz rudy w hucie’, *ślosorz* ‘ślusarz’, *wachtorz* ‘wartownik’, *notar* ‘notariusz’ (Broda 1982, też z autopsji).

⁴ W danych liczbowych ujmuję jedynie wyrazy podstawowe, bez derywatów, te bowiem zależne są od systemu słowotwórczego gwary i mogą prowadzić do zniekształcenia obrazu. Oczywiście, bogactwo derywatów świadczy o mocnym zakotwiczeniu pożyczki w systemie leksykalnym gwary.

⁵ W Słowniku 2003 wymieniono też czasownik *naharować się*. Jest to jednak wyraz ogólnopolski (potoczny), podobnie jak niewymieniony w Słowniku czasownik *harować*.

Tradycyjnie wyróżnianą sferą kultury materialnej, w której wpływy niemieckie są wyraźne, jest rzemiosło. Istotne jest jednak, o jakie konkretnie dziedziny chodzi, gdyż nie wszystkie w równej mierze wykazują wpływy niemieckie. Wszystkich dziedzin dotyczą trzy terminy ogólne: *fach* ‘zawód wyuczony’, *fachman* ‘fachowiec’ i *helfer* ‘pomocnik w pracy rzemieślniczej’. Najwyraźniej wpływy niemieckie widoczne są w leksyce związanej z krawiectwem, tkactwem, szewstwem, stolarstwem i zegarmistrzostwem⁶.

Szczególnie dużo germanizmów dotyczy wszelkich czynności związanych z tkaninami, począwszy od ich wytwarzania, skończywszy na gotowych produktach, ubiorach. Z tkactwem i w ogóle wytwarzaniem tkanin wiązać można 9 terminów ujętych w Słowniku 2003: *fajfa* / *falfa* ‘duża szpula do nawijania nici w kołowrotku lub warsztacie tkackim’, *kryjżel* ‘kołek o długości 30-40 centymetrów nakładany na przęślicę przy przędzeniu cienkiej kądzieli’, *krymple* ‘rodzaj dwóch obłych drucianych szczotek z uchwytem do rozczesywania wełny’, *krympłować* ‘rozczesywać wełnę, przygotowując ją do przędzenia’, *szniura* / *sznóra* ‘część kołowrotka – sznurek łączący koło ze szpulą’, *walka* ‘warsztat do wytwarzania sukna na gunie’, *blejch* ‘miejsce do bielienia płótna’, *folusz* ‘rodzaj dawnego warsztatu w pobliżu płynącej wody, gdzie dokonywało się spłśnianie tkanin wełnianych na grube sukno’. Dużo więcej leksemów (23) łączy się z krawiectwem i robótkami ręcznymi. Dotyczą one zarówno różnego rodzaju czynności: *ficować* ‘cerować’, *flikować* ‘cerować, łątać’, *heftować* ‘fastrygować’, *heklować* ‘szydełkować’, *szpulać* ‘nawijać’, *sztrykować* ‘robić na drutach’, nie tylko krawieckie: *bigłować* ‘prasować’, używanych elementów: *borta* ‘obszycie spodnicy, lamówka’, *ćwikiel* ‘wstawka z materiału’, *krauza* ‘falbanka’, *muster* ‘wzór do haftowania’, *heknodla* / *heknadla* ‘szydełko’, *hornodla* / *hornadla* ‘rodzaj iglicy do robienia koronek’, *necnadla* ‘długa (około 20 cm) iglica z obu stron rozwidlona do nawijania wzdłuż nici; przyrząd do robienia saczków do czepców’. Wiele nazw tkanin ma pochodzenie niemieckie (w Słowniku 2003 wymieniono 8): *barchet* ‘barchan’, *cajg* ‘materiał lniany’, *celt* ‘płótno brezentowe’, *ćwilich* ‘grubsze płótno do uroczystego stroju, też na obrusy’, *futerbach* ‘gruba flanela’, *kartón* ‘kretón’, *plisz* ‘plusz’, *sztof* ‘tkanina wełniana w dobrym gatunku’. Bogaty jest słownik wyrobów krawieckich z nazwami pochodzenia niemieckiego. W Słowniku 2003 wymieniono 29 nazw rodzajów ubiorów i związanych z ubiorem. Są to nazwy podstawowych elementów ubioru, często jednak już pochodzenia fabrycznego, np. *ancug* ‘garnitur’, *fusekla* ‘skarpetka’, *jakla* ‘wierzchnie okrycie kobiety sięgające do bioder, rozpinane przodem’, *lajbik*

⁶ Pamiętać jednak należy, że źródło, z którego korzystamy (Słownik 2003) rejestruje z reguły leksykę ogólną, wiele zaś terminów technicznych może mieć charakter ściśle specjalistyczny, związany z jednym tylko profesjolektem. Dotyczyć to może jednak także wymienionych tu dziedzin, dlatego w opisie tym zajmuję się tylko słownictwem ogólnym. Broda (1978) w opisie wpływów niemieckich w gwarze Puńcowa uwzględnia tego typu słownictwo, lecz sama zaznacza, że ma ono charakter w znacznej już mierze wyłącznie historyczny.

‘stanik’, *mantel* ‘płaszcz’, *mycka* ‘czapka futrzana’, *zokle* ‘krótkie skarpetki’, *kragiel* ‘kołnierż’ (Broda 1978 i z autopsji), ale i ubiorów specjalistycznych, np. *kitla* ‘bluza robocza’, *rajtki* ‘spodnie do wysokich butów’, *szufeca* ‘onuca’. Pochodzenia przemysłowego są też wyroby z tkanin, typu: *deka* ‘koc’, *firanga* ‘firanka’. Pod wpływem kultury niemieckiej było więc nie tylko krawiectwo, jako gałąź rzemiosła, ale i jako gałąź przemysłu lekkiego. Z ubiorem łączy się też zestaw akcesoriów ubraniowych (28 w Słowniku 2003), których wytwórcami mogli być przedstawiciele różnych zawodów, np. kaletnicy: *bryftaszka* ‘portfel’, *geltaszka* ‘portmonetka’, *hantaszka* ‘torebka’, *taszka* ‘torebka; torba na zakupy’; optycy: *bryle* ‘okulary’, *cwikier* ‘okulary ze sprężynką do zakładania na nos; monokl’; jubilerzy: *oryngle* ‘kolczyki’, jak i tzw. przemysł lekki: *hozyntregi / hosentragi* ‘szelki’, *klamerka* ‘agrafka’, *knefel* ‘guzik’, *sznuptychla / szmutychla* ‘chustka do nosa’, *szpanga* ‘spinka do włosów; spinacz do spodni do jazdy na rowerze’, *szpyndlik* ‘szpilka; ozdobna broszka’, *zicherka* ‘agrafka’.

Pod wpływem kultury niemieckiej rozwijało się również (nowoczesne) szewstwo. Jest to w pełni zrozumiałe w miejscowościach górskich w momencie rezygnacji z obuwia tradycyjnego, wyrabianego przez górali, czyli tzw. kierpców. Nowy, „miejski” typ obuwia był bardziej skomplikowany, wieloelementowy. Widać to i w słownictwie, oddającym zresztą wpływ niemiecki (w Słowniku 2003 11 leksemów): *flek* ‘kawałek skóry na zdartej podeszwie’, *krómflek* ‘obcas’, *tretnik* ‘kawałek skóry przybity do podeszwy buta’, *zola* ‘podeszwa w bucie’ i *zolować* ‘przybijać podeszwy do butów’, *zyngiel* ‘uchwyt metalowy na sznurowadło’. Podobnie pod wpływem niemieckim znalazło się oprzyrządowanie używane w warsztacie szewskim: *cwek* ‘drewniany ćwiek szewski’, *dratwia* ‘dratwa’, *gnyp* ‘nóż szewski do krajania skóry’, *wiksa* ‘pasta do butów’.

Jeżeli chodzi o stolarstwo, to szczególnie wyraźny wpływ niemiecki jest widoczny nie tyle w tradycyjnym stolarstwie, co w wyrobach drewnianych pochodzenia przemysłowego. I tak wymieniono w Słowniku 2003 *hobel* ‘strug stolarski’ i *lajśnię* ‘listwa’, ale przede wszystkim gotowe wyroby (6 leksemów): *kastlik* ‘szafka nocna; skrzynka na listy’, *nachkastlik / nakastlik* ‘nocna szafka’, *szpajska* ‘szafka w kuchni’, *szrank* ‘komoda, bieliźniarka’, *sztokerla* ‘krzeselko kuchenne bez oparcia’, w tym i mocno w tradycji cieszyńskiej zakorzenioną *tróhtë / tróchhtë / trówhtë* ‘malowana skrzynia na ubrania; trumna’. Pochodzenia przemysłowego są też dwa wyroby ściśle związane z umeblowaniem domu: z łóżkiem – *madrac* ‘materac’, z podłogą – *tepich* ‘dywan, chodnik’.

Obce dla miejscowej kultury, niemieckie pochodzenie wykazuje też zwyczaj posługiwania się zegarem / zegarkiem albo przynajmniej niemieckie słownictwo (na co dotychczas nie zwrócono uwagi) zdradza niemiecką proveniencję samych, używanych na Śląsku urządzeń do mierzenia czasu; porównajmy nazwę całego urządzenia, pochodzenia niemieckiego: *zygor* ‘zegar’, jak i jego części: *cyferblot* ‘tarcza zegara’, *pyndel* ‘wahadło zegara’, *wajzer* ‘wskazówka zegara’, *wercajg* ‘wnętrze zegara’, *woga* ‘ciężarek u zegara ściennego’ (łącznie w Słow-

niku 2003 8 leksemów z tego zakresu). W wypadku innych dziedzin rzemiosła Słownik 2003 notuje już tylko pojedyncze leksemy, co niezależnie od tego, że notuje on z reguły tylko słownictwo ogólne, pomijając wysoce specjalistyczne, wskazuje na to, że wpływ niemiecki w tych dziedzinach życia był mniejszy. Wymieniono więc pojedyncze wyrazy z zakresu fryzjerstwa: *cop* ‘gruby warkocz’, *wela* ‘fala na włosach’, kowalstwa⁷: *fajzel* ‘młotek w kształcie wydłużonego graniastostłupa do wybijania otworów w gorącym żelazie’, *fedra* ‘sprężyna’ (łączy się też z meblami: łóżkiem lub kanapą), *ófnol* ‘gwóźdź do przybijania podkowy’, *rozbrejdować* ‘rozklepać’, malarstwem pokojowym: *sztrajchować* ‘malować’, *farba* ‘kolor’. Z rzeźnictwem sprawa jest nieco inna. Wiążą się z nim wyraźnie dwa leksemy: *szlachtować* ‘dokonywać uboju’, *szlachta* ‘rzeźnia, miejsce uboju’. Skądinąd wiemy, że działalność tego typu była mocno zakorzeniona w tradycji miejscowej, porównajmy zwyczaj góralskich „zabijaczek”, instytucję *masorza* – *masarski rzymiośło*. Jednocześnie wyraźnie język niemiecki odcisnął swoje piętno na nazewnictwie wyrobów wędliniarskich: *fet* ‘smalec, tłuszcz’, *leberka* ‘wątrobianka’, *preswórszt* ‘salceson’, *szmolec* ‘smalec’, *szónka* ‘szynka’, *wiyrsztla* / *wiyrszla* / *wyrszla* ‘parówka’, *wórszt* ‘kielbasa’, *zulc* ‘galareta’. Widać więc, że dziedzina ta została wzbogacona przez wytwory – w tym i rodzaje się przemysłu mięsnego, posiadające niemiecką nomenklaturę towarową. Niektóre dziedziny rzemiosła mogły też rozwijać się pod wpływem innym niż niemiecki, np. fryzjerstwo pod wpływem francuskim, z ewentualnym pośrednictwem niemieckim (ale i czeskim).

Jak widzieliśmy wyżej, pewne funkcje tradycyjnego rzemiosła przejmował przemysł, zwłaszcza lekki, a dokonywało się to w warunkach wpływu kultury niemieckiej. Również przemysł ciężki rozwijał się pod wpływem języka niemieckiego. Słownictwo regionalne oddaje tu specyfikę rozwoju przemysłowego regionu: w grę wchodzi przede wszystkim górnictwo, hutnictwo i kuźnictwo (w tym ostatnim wypadku chodzi zwłaszcza o region Ustronia). Najwyraźniej wpływy niemieckie zaznaczyły się w słownictwie z zakresu górnictwa. Widoczne jest to już w terminach ogólnych: *szachta* ‘kopalnia; szyb’, *hawiyrz* ‘górnik’, *fedrować* ‘pracować, wydobywać węgiel’, *sztajgier* ‘szytygar’, *obersztajgier* ‘nadszytygar’ (Zaolzie?), *hołda* ‘hałda’ (łącznie 16 leksemów), z pewnością całe słownictwo specjalistyczne pochodzi w większości z języka niemieckiego⁸. Hutniczych terminów Słownik 2003 podaje 3: *fandla* / *fanga* ‘łyżka do nabierania próby wytopu z pieca odlewniczego’, *gichta* ‘gorące żelazo’, *szmelcer* / *szmelcyrz* ‘przetapiacz rudy w hucie’, tu jednak z pewnością przenikanie słownictwa specjalistycznego do języka ogólnego było słabsze. Inne terminy, przede wszystkim kuźnicze, to: *hajcer* / *hajcyrz* ‘palacz w piecach’, *hajcować* ‘palić w piecu’,

⁷ Broda M. (1978) podaje sporo słownictwa specjalistycznego, przy czym grupuje je w szerszej dziedzinie – obróbki metalu.

⁸ Zob. tego typu słownictwo w artykule M. Brody (1978).

hakować ‘rozgarniać palący się węgiel’, *hamernia* ‘kuźnia’, *hamernik* ‘robotnik przy młotach w fabryce’, *hyc* ‘żar’, *klympiyrz* ‘blacharz’ i *walcwerk* ‘walcownia’.

Istnieje pewna dziedzina wytwórczości z pogranicza rzemiosła i przemysłu, szczególnie mocno „pозnaczone” germanizmami, a więc rozwijająca się, jak można z tego wnioskować, pod wpływem kultury niemieckiej (oczywiście z możliwym pośrednictwem innym, czeskim, ale i polskim spoza Śląska). Chodzi o budownictwo i wszelkie prace z nim związane, na przykład roboty ziemne. Słownik 2003 wymienia aż 31 leksemów bezpośrednio związanych z budownictwem i robotami ziemnymi⁹. Wyraźnie zaznaczają się części budynku: *cokiel* ‘cokół’, *deka* ‘płyta betonowa między kondygnacjami budynku’, *fuga* ‘rowek w gonce [...]’, *futra* ‘odrzwia’, *kyntnar* ‘drewniany podkład pod podłogą’, *ordeka* ‘strop sufitu betonowego na podkładzie desek’, *puc* ‘tynk’, *ryńsztok* ‘odpływ na gnojówkę w chlewie’, *szlichta* ‘wygładzenie surowego betonu lub tynku’, *tragarz* ‘gruba belka poprzeczna do desek sufitu’, *zaszałować* ‘zaszalaować; zabezpieczyć materiał budowlany’ (można tu dodać niewymieniony w Słowniku 2003 *szalunek*)¹⁰. Z budownictwem wiążą się też terminy oznaczające akcesoria wykorzystywane w trakcie budowy domu (10 leksemów), np. *bant* ‘zawias’, *blajwajs* ‘ołówek ciesielski’, *glaspapiór* ‘papier ścierny’, *sztympel* ‘słup podpierający strop’, *szyndziół* ‘gont’ i materiały techniczne (21 leksemów w Słowniku 2003), np. *drót* ‘druć’, *fedra* ‘sprężyna’, *forszt* ‘gruba deska’, *hok* ‘hak lub gwóźdź’, *łata* ‘długa wąska deska; listwa, do której się przybija gonty lub układa dachówkę; żerdź łącząca słupki w płocie, na które przybija się sztachety’, *ófnol* ‘gwóźdź do przybijania podkowy’, *papendekiel* / *papindekiel* / *papyndekiel* ‘tektura’, *plech* ‘blacha’, *szrub* ‘śruba’, *ter* ‘lepik’. Mogą one być wykorzystywane również poza budownictwem, do wszelkich czynności „o charakterze technicznym”, na przykład do wszelkich napraw, w tym i remontów domu. Z tą dziedziną działalności łączy się zestaw narzędzi technicznych, których nazewnictwo gwarowe (ale nie tylko) jest również pod dużym wpływem niemieckim. Słownik 2003 ujmuje 22 leksemu tego typu, np. *cangi* ‘obcegi’, *krampocz* / *krómpocz* / *krympocz* ‘kiłof’, *łałbzega* ‘piłeczka do wycinania ozdobnych ramek’, *majzlik* ‘przecinak’¹¹, *szraubsztok* ‘imadło’, *waserwoga* ‘poziomnica’, *winkiel* ‘przyrząd do oznaczania kąta prostego’, *raszpla* ‘pilnik gruboziarnisty’ (Labocha 2000 i z autopsji). Bliższe tej grupie są też nazwy różnego rodzaju urządzeń i maszyn, niekoniecznie związanych z robotami budowlanymi i remontowymi, jak np. *bagier* ‘spychacz’, *damfula* ‘maszyna parowa’, *drel* ‘wiertarka ręczna’, *lutkolba* ‘lutownica’, *lutlamp* ‘przyrząd do podgrzewania lutownicy, lampa karbidowa do podgrzewania’, *walkownica* ‘magiel ręczny’, *wałka* ‘warsztat do wytwarzania sukna na gunie’ (17), nie licząc 3 czasowników oznaczających pracę na urządzeniach: *drekslo-*

⁹ W dotychczasowej literaturze przedmiotu nie zwrócono na ten fakt należytej uwagi.

¹⁰ Pojawiają się tu terminy znane w ogólnopolskim języku specjalistycznym, murarskim, jak np. *szlichta* (// *wylewka*), *zaszałować*, *szalunek*.

¹¹ Nie wymienia podstawowego dla tego deminutivum wyrazu *majzel*.

wać ‘obrabiać drewno czy żelazo na tokarce’, *drelować* ‘wiercić’, *szlajfować* ‘ostrzyć’.

Rezultatem prac budowlanych jest dom lub inne budynki użytkowe. Ich rodzaj, części i umiejscowienie (*plac*) również oddają nazwy z wyraźnym udziałem wyrazów pochodzenia niemieckiego (24 w Słowniku 2003). Szczególnie interesujące są nazwy części domu, które zaczęły być wydzielane, jak się wydaje, pod wpływem niemieckim: *aport* ‘ubikacja’, *haziel* / *hajziel* ‘ubikacja’, *zengruba* / *zyngruba* ‘betonowy zbiornik w ziemi na gnojówkę w pobliżu obory lub chlewni’, *kuchyń* / *kucheń* ‘kuchnia’, *szpajska* ‘spizarka’, *lałba* ‘weranda ogrodowa; podcienie’, *gónek* ‘ganek’, *sztok* ‘piętro’, *gibel* ‘pokoik na poddaszu’. Umeblowanie domu także oddaje wpływy niemieckie, zob. wyżej.

Bardzo wyraźnie pod wpływem niemieckim rozwijało się wyposażenie jednego z pomieszczeń w domu – kuchni. Chodzi o zestaw naczyń, jakie tam były. Pamiętać należy, że oddaje to z jednej strony charakter wyposażenia domowego, z drugiej jednak, co w tym wypadku ważniejsze, oddaje właściwy kierunek wpływu kulturowego, jest odbiciem rozwoju gałęzi przemysłu produkującego na potrzeby domu. I tak kuchnię cieszyńską wypełniają (39 leksemów w Słowniku 2003): *becherek* ‘szklane naczynie ok. 2 l w kształcie wazonu, oplecione słomą; naczynie plecione ze słomy w kształcie wazy ok. 20 l’, *bónclok* / *ponclok* (/ *pónclok* / *póńclok*) ‘kamionkowy garnek na mleko’¹², *brutfón* / *brutfañ* / *brutfania* ‘brytfanna’, *faska* ‘nieduże, około 2-3 litrów pojemności naczynie do przechowywania masła lub bryndzy’¹³, *sztamperla* ‘mały kieliszek’ etc. W obejściu używa się też takich naczyń, jak *amper* ‘wiadro’, *kana* ‘duży pojemnik na mleko’, *kibel* ‘wiadro blaszane’, *kolniok* ‘drewniany lub blaszany pojemnik na węgiel, z uchwytem, z przodu ukośny’, bliskich im narzędzi, jak *szufla* ‘łyżka do nabierania rosółu, zupy’, czy spełniających podobną jak naczynia rolę przedmiotów: *tyta* / *dita* ‘torebka z papieru’, *pytel* ‘worek’, *rubzak* / *rugzak* / *ruksak* ‘plecak’.

Nie tylko naczynia oddają w kuchni cieszyńskiej wpływ kultury niemieckiej, ale i potrawy w nich przyrządzane, przechowywane i serwowane. Słownik 2003 wymienia ich 42 (wliczając w to wyżej wymienione wyroby wędliniarskie). Oprócz wyżej wymienionych wyrobów mięsnych (do których dorzucić można *kruszka*) wyróżniają się wyraźnie wyroby mączne, zwłaszcza wypieki, np. *buchta* ‘pszenne, słodkie ciasto pieczone w domu’, *dorta* ‘tort’, *kajzerka* ‘rodzaj małej bułki ozdobnej’, *kreplik* ‘pączek’, *preklik* ‘obwarzanek’, *sztrucla* ‘bułka podłużna zawijana ze słodkiego ciasta’, *sztrudla* ‘strucla’, *zymta* ‘bułka’, *knedle* ‘kluski gotowane na parze’, *nugla* ‘makaron’, *gryz* ‘grysik’ i *haferfloki* ‘płatki owsiane’; por. też *brezle* ‘bułka tarta’ (Broda 1978, Labocha 2000 i z autopsji). Podobnie ciekawą grupę stanowią rośliny (i owoce) używane do potraw

¹² Nielusznie w obu Słownikach (1995, 2003) rozdzielony w dwu hasłach słownikowych.

¹³ Słownik nie podaje znaczenia ‘drewniana beczułka do przechowywania słoniny, mięsa’ (z autopsji).

jako dodatki: *gryncajg* ‘włoszczyzna’, *paradajki* / *paradajski jabka* ‘pomidory’, *sznytloch* / *sznytlok* ‘szczypiorek’, *mandle* ‘migdały’, *rozynki* ‘rodzynki’. Dochodzą do tego wyroby cukiernicze (w Słowniku 2003 tylko 2): *cukierkant* ‘kryształki cukru osadzone na sznurkach sprzedawane na odpustach’, *malcok* ‘cukierek’, ale i *sztolwerk* ‘cukierek ciagutka’ (z autopsji). Co jednak istotne, sam proces technologiczny w kuchni oddaje wyraźne wpływy niemieckie (16 leksemów), a więc przede wszystkim: *cukrować* ‘słodzić’, *dynstować* ‘dusić na ogniu, gotować pod parą’, *filować* ‘napęlniać’, *gerować* ‘fermentować’, *szmarować* ‘smarować, nacierać’ i znane też ogólnej polszczyźnie *peklować*¹⁴.

Z różnych form działalności gospodarczej rozpatrzeć jeszcze należy działalność rolniczą (w tym i hodowlę) z leśnictwem, komunikacją i transport oraz handel i finanse. Wszędzie tu zaznacza się, choć w różnej mierze, wpływ nazewnictwa niemieckiego. Najmniej jest on widoczny w słownictwie dotyczącym uprawy roli (zaledwie 9 leksemów w Słowniku 2003), por. *grunt* / *grónt* ‘wiejskie gospodarstwo’, *hakować* ‘bronować’, *mondel* ‘kopa zboża ustawiona na stojaku’, *flancki* ‘rozsada’, *ablegier* / *ableger* ‘ucięta gałązka rośliny ozdobnej do zasadzenia; korzeń (bulwa) rośliny do zasadzenia’. W tych ostatnich widać zresztą, że łączy się to z wprowadzaniem określonych sposobów kultury, istotnych np. w ogrodnictwie. Podobnie z wprowadzaniem nowych kultur rolnych wiąże się fakt niemieckiego nazewnictwa gatunków roślin uprawnych i ogrodowych (17 nazw roślin pochodzenia niemieckiego w Słowniku 2003), np. *kel* ‘odmiana kapusty, jarmuż’, *keleruba* ‘kalarepa’, *paradajki* / *paradajski jabka* ‘pomidory’, *pietruzieli* ‘pietruszką’, *raps* ‘rzepak’, *rybiźla* / *rybizla* ‘porzeczka’, *sałot* ‘sałata’, *sznytloch* / *sznytlok* ‘szczypiorek’. Interesujący jest fakt występowania nazewnictwa niemieckiego w nazwach roślin leczniczych w środowisku, w którym ziołolecznictwo było znane od wieków. Chodzi o takie nazwy jak *ajbisz* / *hajbisz* ‘prawosław lekarski’, *kamelki* ‘rumianek’ czy też przymiotnik *fefermyński* ‘miętowy’. Być może należy tu uznać wpływ niemieckich nazw handlowych.

Z hodowlą również wiąże się występowanie germanizmów (10 w Słowniku 2003), przy czym są to z reguły również oznaczenia wyraźnych „ingerencji” w hodowli zwierząt, np. *porka* ‘o mniejszych zwierzętach – samiec i samica’, *porować się* ‘spółkować’, *szerót* ‘grubo zmielone zboże’, *szerótować* ‘mleć na śróty’, *futro* ‘karma dla bydła czy koni’, *futrować* ‘karmić’. Z nazwami zwierząt germanizmy łączą się mniej wyraźnie (7 w Słowniku 2003) i to z reguły dotyczą one zwierząt (czasem tylko nieco) egzotycznych, np. *fazan* ‘bażant’, *opica* ‘małpa’, *papagaj* ‘papuga’. Nazwa insekta *szwob* ‘czarny karaluch’, łącząca się z niemieczyzną, ma oczywiście „swoiste” pochodzenie, z *nomen proprium*.

¹⁴ W obu słownikach jest jedynie czasownik dokonany: *zapeklować* ‘ułożyć i zabezpieczyć mięso w drewnianej fasce [Z.G. zob. wyżej uwagę o znaczeniu *faski* jako również ‘naczynie do przechowywania słoniny, mięsa’] na dłuższe przechowanie’. Oczywiście niedokonany czasownik *peklować* w gwarze również jest używany.

Z kulturą leśną germanizmy (9 w Słowniku 2003) łączą się w ten sposób, że wskazują na planowaną gospodarkę leśną, por. *cecha* ‘numer na drzewie w lesie przeznaczonym do wyrębu’, *cechować* ‘oznaczать drzewo do wyrębu’, *feszter* ‘leśniczy’, *lada* / *loda* ‘przyrząd do ładowania ściętych bali drzewnych na woz’, *miylyrz* / *milyrz* ‘stos drzewa z obudową do wypalania węgla drzewnego’, *sztol* ‘rynna na zboczu górskim do spuszczenia kłód drzewa w dół’, *śniad* ‘gruby pień’, *tróm* ‘kłoda’, *szajt* ‘ćwiartka z pociętego na opał drewna metrowej długości; dłuższy kawałek drzewa do palenia’ (zob. też niżej myślistwo).

Bardzo wyraźny wpływ niemiecki, co interesujące, odbił się na jednej z gałęzi hodowli, mianowicie na hodowli koni i całej sferze związanej z ich wykorzystaniem do transportu¹⁵. Słownictwo pochodzenia niemieckiego związane z tą dziedziną jest w gwarze stosunkowo liczne (aż 35 leksemów w Słowniku 2003) i dotyczy najróżniejszych aspektów. Chodzi zarówno o nazwy konia: *branny* ‘o maści konia – gniady’, *braunek* / *bramek* ‘o maści konia – kasztan’, *sztajerok* ‘ciężki koń’, *szymel* ‘koń białej maści’, *hyńszt* ‘ogier’, oprzyrządowania: *biksa* ‘worek na obrok dla konia’, *blinda* ‘osłona na oczy konia’, *górt* ‘część uprzęży’, *gryf* ‘wypustka metalowa wkuta w podkowę, żeby zwiększyć jej trwałość i przyczepność do ziemi w czasie ciągnięcia pod górę’, *szery* / *szory* ‘uprzęż dla koni; lejce’, pomieszczenia, w którym go trzymano: *masztol* / *masztal* ‘stajnia na konie’, obsługi: *furman* ‘woźnica’, *kuczer* ‘woźnica, stangret dworski’, pojazdów konnych: *ajnszpyner* / *aszpyner* ‘wóz jednokonny’, *fura* ‘wóz, przede wszystkim drabiniasty, załadowany sianem, zbożem itp.’, *landauer* ‘dworski oszklony powóz’, jak i części pojazdu konnego: *brymza* ‘hamulec u wozu gospodarskiego’, *raf* / *rafa* ‘obręcz metalowa na kole’, *szlajfa* ‘część wozu – łańcuch służący do hamowania’, *szpica* ‘szprycha koła od wozu’, *szyber* ‘przednia i tylna ruchoma zasuwka w wozie gospodarskim’.

Inne środki lokomocji również wykazują wpływy niemieckie. Słownik 2003 rejestruje 11 leksemów z zakresu komunikacji kolejowej. Ponieważ jednak są to w gruncie rzeczy terminy podstawowe, np. *ajzybaner* / *ajzynbaner* ‘pracownik kolei’, *bana* ‘kolej’, *banhof* ‘dworzec kolejowy’, *cug* ‘pociąg’, *sztreka* ‘tor kolejowy’, z pewnością w słownictwie specjalistycznym wpływy te były o wiele liczniejsze¹⁶.

Interesujące są terminy dotyczące innego pojazdu – roweru, gdyż oznaczają wyłącznie jego części (5 leksemów): *felga* ‘obręcz koła rowerowego z wgłębieniem’, *keta* ‘łańcuch do roweru’, *pedajla* ‘pedał w rowerze’, *szpajchla* ‘szprycha

¹⁵ Fakt ten uszedł całkowicie uwadze badaczy, a M. Broda (1978) znalazła jedynie kilka określeń związanych z koniem. Wóz konny umieściła zaś w jednej grupie „komunikacja”, przy czym i w tym wypadku stwierdziła, że germanizmów jest w tej grupie niewiele.

¹⁶ Broda (1982) podaje ich więcej, lecz część z nich ma już tylko charakter historyczny, np. *lascug* ‘pociąg towarowy’, *sznelcug* ‘pociąg pospieszny’.

roweru', *zic* 'siodło rowerowe, siedzenie'¹⁷. Oprócz tego z komunikacją wiążą się jeszcze pojedyncze germanizmy o znaczeniu ogólniejszym, np. *rajza* 'podróż', *rajzować* 'podróżować'. Nieliczne są terminy morskie: *szyf* 'statek, okręt', *szyfować* już jednak w znaczeniu 'pływać na krze lodowej przez popychanie jej kijem opierającym się o dno', *harynek* 'śledź', także nie odnotowana w Słowniku 2003 *szyfkarta* 'bilet na podróż statkiem', co jednak wynika z tego, że słownictwo cieszyńskie z tego zakresu, wobec oddalenia w przestrzeni, było w ogóle nieliczne.

Wyraźną grupę leksemów pochodzenia niemieckiego stanowią określenia z zakresu handlu i finansów (31 w Słowniku 2003). Są to np. terminy „pieniężne”: *grajcar* / *grejcar* / *krajcar* 'drobna moneta austriacka; pieniądze', *borgować* 'dawać na kredyt', *bórg* 'kredyt', *ryński* 'dawna moneta austriacka odpowiadająca 2 koronom', *szporkasa* 'kasa oszczędnościowa', *szporować* 'oszczędzać', *wert* 'wart, mający wartość' i terminy „towarowe”: *feler* 'skaza w towarze', *gewichta* 'odważniki', *holcplac* 'skład drzewa', *presówka* 'prasowany tytoń do fajki', *bryn* 'denaturat', *zelterka* 'woda musująca' (Zaolzie), *zoft* 'sok', *zortta* 'odmiana'. Z dziedziną tą łączą się wszelkie inne wytwory, którymi można handlować, np. wspomniane wyżej tkaniny, ubiory, naczynia, wypieki, wędliny etc. Handel był bowiem „pośrednikiem kulturowym”, który wprowadzając nowy asortyment, upowszechniał często jego niemieckie nazwy. Charakterystycznym przykładem są tu niemieckie nazwy znanych tradycji ludowej ziół.

Kultura duchowa regionu cieszyńskiego również ulegała wpływowi obcym, lecz jak można się spodziewać, w większym stopniu dotyczyć to może kultury społecznej, zwłaszcza oficjalnej – ze względu na warunki administracyjno-prawne do końca I wojny światowej, w mniejszym, kultury prywatnej, „ogniska domowego”. Co mówi na ten temat materiał leksykalny?

Wpływ języka niemieckiego wyraźnie odbija się w słownictwie związanym z administracją, urzędem, prawem i jego stosowaniem (32 leksemy w Słowniku 2003). Chodzi o nazwy urzędów, urzędników, czynności prawnych (i pozaprawnych), dokumentów, np.: *rotuz* 'ratusz', *becyrk* 'starostwo (urząd)', *gerycht* 'sąd powiatowy'; *fojt* 'wójt', *policaj* 'policjant', *szupok* 'w czasie okupacji – niemiecki policjant', *folwarter* 'rządca w folwarku'; *fantować* 'licytować', *geltować* / *gieltować* 'mieć ważność', *grajfnóć* 'ukraść', *szmuglować* 'przemycać'; *sztrof* 'kara pieniężna', *sztelunek* 'urzędowe wezwanie', *papióry* 'dokumenty', *pas* 'paszport', *sztympel* 'pieczęć; opłata, znaczek skarbowy'.

We wzmiankowanym wyżej okresie do szczególnie wyraźnych kontaktów z językiem niemieckim dochodziło w czasie służby wojskowej, stąd słownictwo z tego zakresu również wykazuje wyraźny jego wpływ (w Słowniku 2003 znalazło się 13 leksemów, jednakże z pewnością w zasobie biernym rezerwi-

¹⁷ *Iberzeugung* 'przekładnia rowerowa' (Broda 1982) ma już raczej charakter jedynie historyczny.

sty znalazło się ich o wiele więcej). Są to np. *rukować* ‘iść do wojska’¹⁸, *gwer* ‘karabin’, *maszyngwer* ‘karabin maszynowy’, *patróna* ‘łuska po naboju do karabinu’, *patrontasza* ‘pas na naboje’, *gazmaska* ‘maska gazowa’, *feldfebel* ‘wyższy stopień podoficerski’. Z pewnością nie jest to jedyny, znany dawniej w regionie cieszyńskim, termin oznaczający stopnie wojskowe w wojsku austriackim. W wypadku tego słownictwa można jednak przypuszczać, że jego wymiana na terminy pochodzenia polskiego była stosunkowo szybsza, ze względu na konkurencję oznaczeń polskich stopni wojskowych, „przynoszonych” do gwary przez współczesne roczniki rezerwistów.

Ze służb mundurowych, oprócz wyżej wspomnianego *policaj(t)a*, wymienić należy jeszcze straż pożarną (4 leksemy w Słowniku 2003): *fajerdepo* ‘strażnica’, *fajermón* ‘strażak’, *fajerszpryca* ‘sikawka pożarnicza’ i *szpryca* ‘sikawka’.

Z językiem niemieckim spotykano się również w szkole, tak więc i ta dziedzina „przechowuje” wpływy niemieckie (w Słowniku 2003 wymieniono 17), np. *belfer* ‘nauczyciel szkoły średniej’, *gimpel* ‘gimnazjum’, *pryfómg* ‘egzamin’, *rachować* ‘liczyć’, *blajsztyft* ‘ołówek’, *krejda* ‘kreda’. W szkole dochodziło do zetknięcia się z kulturą oficjalną, a właśnie ta również rozwijała się pod wpływem niemieckim, co utrwalone zostało w słownictwie. Z życiem kulturalnym wiąże się 16 leksemów w Słowniku 2003, np. *fest* ‘uroczystość’, *kónszt* ‘sztuka, umiejętność’, *sznelpolka* ‘szybka polka’, *szpacyrpolka* ‘polka w wolnym tempie’, *walcer* ‘walczyk’, *cajtóng* ‘gazeta’, *ajntryt* ‘bilet wstępu’, z samą zaś tylko muzyką 7, np.: *fidlukać* ‘grać wymyślne tremola na instrumencie muzycznym’, *klawiyr* ‘fortepian’, *lajer* ‘katarynka’, *musztik* ‘ustnik’. Lżejszej nieco rozrywki dostarczał sport (5 leksemów w Słowniku 2003): *bal* ‘piłka skórzana do gry’, *fusbal* ‘piłka nożna’, *gliczować* ‘ślizgać się po śniegu lub lodzie’, *hipkać* ‘podskakiwać’, *szliczuchy* ‘łyżwy’, zgoła zaś lekkiej szachy, karty: *bubek* ‘karta małej wartości, np. walet, siódemka’, *laufer* ‘goniec w szachach’, *trómf* ‘karta wiodąca w grze’¹⁹ i polowania (6 leksemów), nie zawsze w zgodzie z prawem: *broki* ‘śrut myśliwski’, *lof* ‘lufa’, *patróna* ‘nabój do strzelby myśliwskiej’, *patrontasza* ‘pas na naboje’, *pytlaczka* ‘kłusownictwo’ i *raubczyk* ‘kłusownik’.

W pewnym zakresie (9 leksemów w Słowniku 2003) germanizmy dotyczą nawet instytucji Kościoła, którego działalność w części także dotyczy sfery oficjalnej. Stąd takie germanizmy, jak: *fara* ‘plebania; urząd parafialny’, *farrorz* ‘proboszcz katolicki’, *kapla* ‘kaplica’, *kierchów* ‘cmentarz’, *mary* ‘katafalk’, *tróhła* / *tróchła* / *trówła* ‘trumna’, ale i domowy przecież *kryzbałm* / *kryzban* ‘choinka świąteczna’. Tym samym znaleźliśmy się już w sferze prywatnej Cieszyniaków, dokąd również „wdzierały się” germanizmy, np. *rachetla* ‘zimny

¹⁸ Por. też *asynt* ‘pobór do wojska’ (Broda 1982 i z autopsji), *egzeczyrować* ‘musztrować’ (Broda 1982).

¹⁹ W Słowniku zanotowano jedynie 3 wyrazy z tego zakresu, co jednak z pewnością nie wyczerpuje możliwości, jako że pod wpływem niemieckim, czasem za pośrednictwem czeskim, rozwijały się konkretne rodzaje gier, np. skat, mariasz.

ogień na choinkę’, *śmiergust / śmiergusty* ‘śmigus dyngus’, *winszować / wiyjszować* ‘składać życzenia’, czy też już w sferze zabobonu: *wasermón* ‘utopiec’²⁰.

Podobnie na pograniczu życia oficjalnego i nieoficjalnego leży cała sfera dotycząca zdrowia i higieny, dotychczas pomijana w opracowaniach. Germanizmy (jest ich 20 w Słowniku 2003) są tu odbiciem polityki zdrowotnej z okresu monarchii austro-węgierskiej. Chodzi zarówno o nazwy chorób, np. *brant* ‘zakażenie’, *bula* ‘narośl’, *franca* ‘choroba weneryczna’, *laksyrka* ‘biegunka’, *lónzok / lónzof* ‘gruźlica’, *szarlach* ‘szkarlatyna’, jak i lekarstw: *kamelki* ‘rumianek’, *flajster / floster* ‘plaster opatrunkowy’ i personelu: *hebama* ‘akuszerka’.

W sferze prywatnej komunikację zapewniał język prywatny, czyli gwara. Winna ona opierać się germanizmom. Jak jednak pokazuje materiał leksykalny, i ta sfera nie jest w pełni wolna od wpływów niemieckich. Dotarły one do tak prywatnej sfery, jaką jest struktura rodzinna, porównajmy ze Słownika 2003: *potka* ‘matka chrzestna’, *potek* ‘ojciec chrzestny’, *szwagier* ‘szwagier’, *szwagrówka* ‘szwagierka’, *szwagra* ‘szwagierka’, *foter* ‘ojciec (z odcieniem lekceważenia)’. Dwa ostatnie przykłady wskazują na specyficzne użycie germanizmów używanych na określenie człowieka. Jest tych określeń stosunkowo dużo (27 w Słowniku 2003), a ich cechą charakterystyczną jest fakt, że są one nacechowane ekspresywnie, z reguły negatywnie. Należą tu dla przykładu: *bajtel* ‘mały chłopiec’, *baraba* ‘łazik, włóczęga, awanturnik’, *bynkart* ‘dziecko nieślubne; o nieposłusznym dziecku’, wyżej wymieniony *foter*, następnie *grobijón / grobijan* ‘gbur, człowiek bezwzględny, niesympatyczny’, *handerlok* ‘szmaciarz; obdartus’, *hepa* ‘tęga dziewczyna wiejska’, *hónćfut / hónćcut* ‘łobuz, nicpoń’, *szlóndra* ‘kobieta niedbała’, *szpunt* ‘mały chłopczyk’.

Podobną cechą charakteryzują się określenia pochodzenia niemieckiego nazywające części ciała człowieka (15 w Słowniku 2003), np. *glaca* ‘łysina’ (żartobliwie), *gzycht* ‘twarz’, *szwajisy* ‘nieumyte włosy’. Widzimy więc, że germanizmy wyspecjalizowały się w oddawaniu znaczeń z odcieniem ekspresywnym. Dotyczy to nie tylko leksyki związanej z człowiekiem, ale i z jego zachowaniem, np. *bajzel* ‘nieporządek’, *kram / króm* ‘bałagan, nieporządek, nieład’, *krawal* ‘awantura, hałaśliwa kłótnia, harmider’. Pod tym względem wyróżnia się grupa przysłówków (18 w Słowniku 2003), które w większości również wnoszą odcień ekspresywny, np. *ajnfach* ‘po prostu’, *cimper-camper / cymper-camper* ‘(zniszczyć coś) do cna, bez reszty’, *fertik / fertyk* ‘gotów, koniec’, *fórt* ‘ciągle’, *ganc* ‘całkowicie, zupełnie’, *genał* ‘dokładnie’, *rychtig / rychtyk* ‘naprawdę’.

Oprócz wyróżnionych grup tematycznych (pól znaczeniowych) pojawiają się w leksyce cieszyńskiej germanizmy rozrzucone pojedynczo lub w nielicznych przykładach po różnych polach semantycznych (w Słowniku 2003 jest ich około 120). Ich wspólną cechą jest to, że często mają odcień ekspresywny, np. określenia związane z wodą: *giszeć* ‘wylewać się ciągle mocnym strumieniem’,

²⁰ Tzn. ‘wodnik’.

szlómpać się ‘brodzić w wodzie’, *szlóndrać (się)* ‘taplać się w wodzie; o praniu – płukać w wodzie’, określenia urody człowieka: *feszny* ‘piękny, elegancki’, *herski* ‘ładny’ etc.

Liczba germanizmów w leksyce cieszyńskiej, jak widzimy, jest jeszcze dziś stosunkowo duża. Jest to jednak warstwa leksykalna będąca w odwrocie. Świadczy o tym między innymi porównanie korpusu umieszczonego w Słownikach (1995, 2003) z korpusem uwzględniającym historyzmy, tj. słownikiem Brody (1982) i słownictwem specjalistycznym uwzględnionym przez M. Brodę (1978). Są tam bowiem leksemy, które co najwyżej znajdują się w zasobie biernym słownictwa najstarszych mieszkańców Śląska Cieszyńskiego. Również część germanizmów ze Słownika 2003 dla młodych generacji cieszyńskich jest już nieczytelna. Istnieje jednak spora grupa wyrazów pochodzenia niemieckiego w pełni i dziś żywotnych, co nie znaczy, że niezmiennych od czasów monarchii austro-węgierskiej. Zmiany w tym zakresie polegały na rugowaniu germanizmów lub ich przechodzeniu do zasobu biernego albo do zasobu czynnego sekundarnego, tj. nacechowanego.

Na podstawie analizy całego słownictwa umieszczonego w Słowniku 2003 możemy stwierdzić, że germanizmy w gwarze cieszyńskiej zachowały się w wielu polach semantycznych, wskazując tym samym na wpływ kultury niemieckiej („w wydaniu austriackim”) na kulturę śląską w przeszłości. Dotyczy głównie kultury materialnej, a w kulturze duchowej głównie życia społecznego oficjalnego. W szczegółach jednak poziom wpływów jest dość zróżnicowany. Możemy to stwierdzić z tej racji, że w analizie naszej nie ograniczyliśmy się do wyróżnienia kilku najbardziej „popularnych” dziedzin, lecz uwzględniliśmy całe słownictwo ogólne (Słowniki 1995 i 2003).

W zakresie rzemiosła germanizmy wiążą się ze ściśle określonymi dziedzinami: krawiectwem, szewstwem, zegarmistrzostwem, wędliniarstwem, jako częścią rzeźnictwa, piekarnictwem. W przemyśle widoczne były wpływy niemieckie w branży ciężkiej: górnictwo, hutnictwo, kuźnictwo, zaś przemysł lekki oddziaływał głównie poprzez swoje wyroby, rozprowadzane przez upowszechniający germanizmy handel. W komunikacji germanizmy istotne były w kolejnictwie, ale i dość nieoczekiwanie w transporcie konnym²¹.

W kulturze duchowej istotny jest fakt, że po zawojowaniu sfery oficjalnej życia społecznego: administracji, wojska, szkoły, germanizmy usiłowały wejść i do życia prywatnego, lecz stopień wpływów nie był tu zbyt wysoki. Sfera prywatna była jednak „atakowana” w sposób specyficzny, przez wyrażenia ekspresywne pochodzenia niemieckiego. Obiekty, które miały swe nazwy neutralne pochodzenia rodzimego, przyjmowały niejednokrotnie ekwiwalenty ekspresyw-

²¹ W jakiejś mierze współgra to z obowiązkiem tzw. *forszpónu*, na przykład dla wojska lub innych celów państwowych i społecznych. Jak z tego widać, transport konny znajdował się pod opieką i dozorem czynników administracyjnych, co znalazło odbicie we wpływie języka oficjalnego na tę dziedzinę życia.

ne z języka niemieckiego. W tym zakresie język niemiecki służył, a przynajmniej obecnie służy jako środek stylistyczny. Nie można bowiem wykluczyć, że część określeń, które dziś mają odcień ekspresywny, dawniej go nie miały. Ekspresywne, często negatywne nacechowanie tych form byłoby w takim wypadku symptomem ich wycofywania się. Na to pytanie odpowiedzi udzielić by mogły jedynie szczegółowe badania historyczne, co już jednak leży poza zakresem niniejszego opracowania.

Bibliografia

- Broda J., 1982, *Z cieszyńskiej puszczy językowej. Wyrażenia dziedziczne z czasów mej młodości*, Skoczów (na prawach maszynopisu).
- Broda M., 1978, *Zapóżyczenia niemieckie w gwarze Puńcowa koło Cieszyna*, „Zeszyty Naukowe UJ, Prace Językoznawcze” 59, s. 99-105.
- Damborský J., 1970, *Přejímání slov do polštiny a do češtiny ze stejného pramene*, „Rocznik Slawistyczny” XXXI, 1, s. 69-75.
- Greń Z., 2000, *Śląsk Cieszyński. Dziedzictwo językowe*, Warszawa.
- Greń Z., 2002, *Dzieje polityczne Śląska Cieszyńskiego w świetle leksyki regionalnej*, [w:] *Dzieje Słowian w świetle leksyki*, red. J. Rusek, W. Boryś, L. Bednarczuk, Kraków, s. 249-258.
- Hentschel G., Menzel Th., 2002, *O niemieckich zapóżyчениach leksykalnych a ich substitutach w polszczyźnie XIX wieku*, [w:] *Dzieje Słowian w świetle leksyki*, red. J. Rusek, W. Boryś, L. Bednarczuk, Kraków, s. 263-271.
- Kleszcz K., 2002, *Zapóżyczenia niemieckie w gwarach śląskich*, [w:] „Z Polskich Studiów Slawistycznych”, Seria X „Językoznawstwo”, Warszawa, s. 89-99.
- Křístek V., 1955, *Hornická terminologie v díle Gustava Morcinka*, „Slezský sborník” 53, 1, s. 255-272.
- Labocha J., 2000, *Ślady niemieckie w mowie Polaków na Śląsku Cieszyńskim w Republice Czeskiej*, [w:] *Język trzeciego tysiąclecia*, red. G. Szpila, [= „Język a Komunikacja” 1], Kraków, s. 303-309.
- Pilorz A., 1991, *Słownictwo ekspresywne w gwarze Śląska Cieszyńskiego*, [w:] „Rocznik Cieszyński” VI-VII, red. R. Mrózek, Cieszyn, s. 153-165.
- Siatkowski J., 2004, *Wpływy niemieckie*, [w:] tegoż, *Studia nad wpływami obcymi w Ogólnosłowiańskim Atlasie Językowym*, Warszawa, s. 11-52.
- Słownik 1995 – Krop J., Twardzik J., Pilch J., Wronicz J., *Słownik gwarowy Śląska Cieszyńskiego*, red. J. Wronicz, Wisła – Ustroń.
- Słownik 2003 – Menzel Th., Hentschel G., *Wörterbuch der deutschen Lehnwörter im Teschener Dialekt des Polnischen*, Oldenburg [= „Studia Slavica Oldenburgensia” 10].
- Tambor J., 1998, *Germanizmy w gwarze śląskiej – stopień przyswojenia*, [w:] *Studia historyczno-językowe*, red. O. Wolińska, Katowice [= „Prace Językoznawcze” 25], s. 210-218.
- Wyderka B., 2002, *Językowe subregiony Śląska*, [w:] „Z Polskich Studiów Slawistycznych”, Seria X „Językoznawstwo”, Warszawa, s. 263-270.
- Žigo P., 2001, *Lexikálne prevzatia na slovensko-rakúskom pomedzi*, „Slavica Slovaca” 36, 1, s. 3-12.